NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, sobota 26 maja 1923 Nr. 111

NOWY DZIENNIK

Adres redak... : Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefon... Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie ... nadsyłać **wprost** do Administracyi.
... Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
...dakcya rękopisów nie zwraca.
Red... naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12.000, kwart. 36.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 14.000, kwart. 42.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 14.000, kwart. 42.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 24.000, kwart. 72.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 800 Mp. Nadesłane 900 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 1200 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 1500 Mp. Gratulacye 7500 Mp. Inser. zamiejsc. o **50%**, zagr. o **100%** droższe.

Dziś jeszcze nie rozstrzygną się losy gabinetu Sikorskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24. maja (M) Sytuacya przesileniowa bez zmiany.

Na jutrzejszem (piątkowem) posiedzeniu komisyi budżetowej wypowie się referent prowizoryum budżetowego, p. Sanojca (Wyzwolenie) **za przyjęciem budżetu**. Prawdopodobnie jednak **przedstawiciele Piasta i Chjeny**, celem zadokumentowania swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu gen. Sikorskiego zażądają skreślenia z budżetu funduszów dyspozycyjnych Prezydyum Rady Ministrów i min. spraw zagranicznych. Podział głosów w komisyi wypadnie zapewne w ten sposób, że wniosek ten uzyska większość. W tym ostatnim wypadku p. Sanojca nie będzie mógł już referować sprawy na plenum, chyba jako referent mniejszości.

Wobec tego zaś, że referenta budżetu **bardzo trudno** znaleźć w obecnych warunkach, jest bardzo możliwem że prowizoryum budżetowe nie wejdzie jeszcze pod obrady w sobotę, skutkiem czego likwidacya przewlekłego przesilenia parlamentarnego ulegnie dalszej zwłoce.

N. P. R. za jen. Sikorskim.

Warszawa. (M) Wczoraj odbyło się posiedzenie Klubu parlamentarnego NPR., na którem jednogłośnie zapadła uchwała: 1) głosowania za prowizoryum budżetowem, 2) **wyrażenia votum ufności rządowi generała Sikorskiego** w razie zgłoszenia odpowiedniego wniosku, 3) głosowania przeciwko ewentualnemu głosowi o votum nieufności dla rządu obecnego, zapowiedzianego przez blok prawicowo-piastowy.

Po liście prem. Sikorskiego do Marszałka Sejmu.

Warszawa. (M) Jak donosi „Kuryer Poranny" marszałek sejmu po otrzymaniu listu od premiera Sikorskiego w sprawie wyjaśnienia sytuacyi rządu w sejmie, porozumiał się z prezesem ministrów telefonicznie. W rozmowie tej ustalono, iż marszałek będzie usiłował skłonić Sejm, aby ustawa o prowizoryum budżetowem roztrząsana została na jutrzejszem, to jest piątkowem posiedzeniu komisyi budżetowej.

Po zamachu dynamitowym w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) W związku z wczorajszym wybuchem bomby przy ul. Szpitalnej w Warszawie, w domu, mieszczącym redakcyę „Kuryera Polskiego" i administracyę „Rzeczypospolitej" pisze dzisiejszy „Kuryer Poranny":

„Organizatorzy zamachu nie przewidzieli możliwości uszkodzenia sąsiedniego wydawnictwa („Rzeczypospolitej" — Przyp. Red.), przeciwko któremu teroryści dotąd nie występowali.

W podłożeniu bomby przy ul. Szpitalnej widać **analogię z zamachami krakowskimi**, choć tam bomby skierowane były na osobistości i **instytucye żydowskie**. Niewiadomo czy w zamachu warszawskim podobne tendencye grały rolę. Są tacy, którzy wybuch przy ul. Szpitalnej chcą powiązać **z groźbami**, jakie niedawno otrzymała **redakcya czasopisma literackiego „Skamander"** za zamieszczony w niem pamflet pióra Antoniego Słonińskiego na Adolfa Nowaczyńskiego. Jak wiadomo, jest Słoniński blizkim współpracownikiem „Kuryera Polskiego".

W każdym razie, nowy fakt dynamitowego terroru jest dalszym przejawem **zbrodniczego zdziczenia**, nad którem pracują żywioły wrogie, sprzysiężone przeciwko ładowi wewnętrznemu w Polsce. **Najostrzejsze środki ze strony władz bezpieczeństwa są niezbędnie konieczne.**

W ciągu dnia dzisiejszego władze nie **zdołały wykryć** sprawców zamachu, mimo ścisłej obławy, którą przeprowadzono. Wszystkie redakcye warszawskie zostały otoczone silną strażą.

Jeden z wyższych urzędników Ministeryum sprawiedliwości oświadczył Waszemu korespondentowi, że ministeryum opracowuje obecnie projekt ustawy, wedle której **sprawcy zamachów dynamitowych, w razie przychwycenia ich, stawiani będą przed Sądy doraźne i karani śmiercią.**

Straszny wybuch bomby na Uniwersytecie warszawskim.

Kilkanaście osób ciężko rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Dzisiaj (czwartek) około godziny 9 wieczorem dał się słyszeć w okolicy gmachu, w którym mieści się Uniwersytet warszawski, na Krakowskiem Przedmieściu **niesłychanie silny huk**. Pierwiastkowe śledztwo **ustaliło**, że w gmachu Uniwersytetu wybuchła **maszyna piekielna o wielkich rozmiarach**, podłożona pod lokal Bratniej Pomocy Akademickiej, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie sądu honorowego. **Spustoszenie wywołane wybuchem jest straszne. Kilkanaście osób poniosło ciężkie rany.** Profesor Uniwersytetu Orzoński, który w chwili wybuchu schodził z 2-go piętra **utracił obie nogi**. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Na miejsce wybuchu przybyły natychmiast trzy oddziały straży ogniowej oraz silny oddział policyi. **Bezzwłocznie przystąpiono do śledztwa.** Silny kordon policyi otoczył gmach uniwersytecki. Podobno jeszcze jedna osoba leży zasypana gruzami.

W stolicy zapanowała nieopisana panika.

(Straszną tę wiadomość otrzymaliśmy późnym wieczorem, tuż przed zamknięciem numeru).

Kłopoty litewskie z Kłajpedą.

KOWNO. (AW) „Dzień Kowieński" — organ polski stwierdza, że afera kłajpedzka przynosi więcej ciężarów niż korzyści Litwie Kowieńskiej. Port eksploatować będzie komisya międzynarodowa, Niemcy kłajpedzcy otrzymają autonomię, Litwa Kowieńska utrzymywać będzie kosztowne drogi żelazne i płacić długi kłajpedzkie oraz koszta okupacyi. Cała urojona zdobycz zaczyna stawać się coraz kosztowniejsza i mniejsza. Tem należy tłómaczyć odrzucenie przez rząd litewski statutu o autonomii Kłajpedy. Linia polityczna rządu litewskiego w stosunku do Polski pozostaje bez zmiany. Oświetlają ją najlepiej ostatnie artykuły prof. Waldemarsa, który przedstawia program polityki litewskiej opierający się na sojuszu niemiecko-rosyjskim i skierowanej przeciw Polsce. Celem tego sojuszu ma być odebranie Polsce Wilna, jako rekompensaty za niepowodzenia kłajpedzkie.

Skład Sejmu litewskiego.

Kowno. (AW) Sejm litewski po nowych wyborach będzie prawdopodobnie przedstawiał się jak następuje: Chadecya 38 posłów, ludowi socyal-demokraci 15, socyal-demokracya 9, narodowe mniejszości 14, w tem 5 Polaków, 6 Żydów, 2 Niemców, 1 Rosyanin, Pażanga 2.

—o-o—

Międzynarodowy zjazd parlamentarny.

Kopenhaga. (AW) Na rozpoczynający się 15-go sierpnia międzynarodowy zjazd parlamentarny zgłosiło swój udział około 400 delegatów z 30-tu państw. Na porządku dziennym na razie ustalono następujące sprawy. **Mniejszości narodowe**, zagadnienia gospodarcze i finansowe, pomoc międzynarodowa dla ludności dotkniętej głodem, rozbrojenie i gwarancye zapewnione pokojowi przez Traktaty sprawa mandatu nad koloniami.

—o-o—

Odpowiedź sowietów na notę angielską.

Londyn. PAT. Reuter. Lord Curzon przyjął wczoraj popołudniu Krassina, który wręczył mu odpowiedź sowiecką na notę angielską. Rząd sowietów wypowiada w niej nadzieję, że układ przyjdzie do skutku i proponuje natychmiastowe zawarcie układu, dającego Anglii prawo rybołóstwa. Rząd rosyjski zapłaci odszkodowanie za stracenie i aresztowanie obywateli angielskich, oraz wycofa dwa pisma podpisane przez Weinsteina. Rząd rosyjski odpierając zarzut zerwania układu handlowego rosyjsko-angielskiego proponuje wymianę myśli w tym kierunku, a w wypadku przyjęcia noty rosyjskiej porozumie się Cziczerin ustnie z delegatami angielskimi.

Kongres socyalistyczny w Hamburgu.

Kraków, 25 maja.

(sn) W Zielone Swięta rozpoczął swe obrady w Hamburgu kongres socyalistyczny, skupiający delegatów wszystkich państw i wszystkich odłamów socyalistycznych poza komunistami. Kongres ten, pierwszy w tych rozmiarach od r. 1914, ma na celu przywrócenie jedności organizacyi socyalistycznej, która mimo pozorów siły i mimo wystawianej jako hasło programowe zasady solidarności międzynarodowej proletaryatu, uległa zupełnemu rozbiciu w czasie wojny. Przyczyną tego rozbicia były nie tylko kwestye polityczne tj. stosunek socyalistów poszczególnych krajów do polityki wojennej odnośnych państw. Znacznie bardziej rozkładowo podziałała na socyalizm rewolucya w Rosyi która początkowo wydawała się pełnem ziszczeniem ideałów socyalistycznych. Wprawdzie rozczarowanie nastąpiło dość rychło, gdyż i tym razem okazało się, że ani pustymi frazesami ani czerwonym terrorem nie można przyspieszyć naturalnej ewolucyi społecznej, niemniej jednak hasła komunistyczne, zaszczepione w państwach zachodnio-europejskich na podatnym gruncie rozstroju powojennego, znalazły zastępy zapalonych wielbicieli, którzy w pogardzie swej dla wyznawców poglądów bardziej umiarkowanych, wszelkimi środkami starali się rozbić organizacye socyalistyczne i zawodowe. Następstwem tego był zupełny zanik międzynarodowej organizacyi socyalistycznej w pierwszych latach powojennych i rozproszkowanie organizacyj krajowych na dziesiątki odłamów, trawiących swe siły na walce wzajemnej. Nie mogła tej organizacyi światowej zastąpić trzecia międzynarodówka, prowadząca pod opiekuńczemi skrzydłami sowietów suchotniczy żywot i nie reprezentująca poza Rosyą żadnych liczebnie silnych i politycznie wpływowych organizacyj.

Obrana przez doktrynerów moskiewskich metoda „przebudowy socyalizmu" miała jeden tylko, wcale dla wykonawców jej nieoczekiwany rezultat. Osłabienie sił partyj socyalistycznych, zaabsorbowanych zupełnie wewnętrznemi walkami, nie pozwoliło im zwrócić baczniejszej uwagi na wzmagające się we wszystkich krajach tendencye konserwatywne. Nie napotkawszy z tej strony na poważniejszy opór, uchwyciły elementy reakcyjne lub nacyonalistyczne ster rządów na Węgrzech, we Francyi i we Włoszech, a nieoficyalnie dzierżą one władzę w Niemczech, Rumunii, w Polsce jak i w innych krajach. Dość późno nadeszło wreszcie otrzeźwienie. Idea złączenia wszystkich partyj socyalistycznych, niepodlegających się rozkazom Moskwy, do walki z powrotną falą reakcyi, poczęła znowu zyskiwać sobie zwolenników. Prace przygotowawcze trwały jednak bardzo długo. Pierwszym symptomem, wskazującym na odczuwaną potrzebę wspólnego przeciwstawienia się frontowi reakcyi było złączenie się w lecie ubiegłego roku obu największych odłamów socyalistycznych w Niemczech, tj. „Scheidemanowców" i „niezależnych". Ci ostatni wystąpili tem samem z międzynarodówki wiedeńskiej, zwanej ironicznie 2 i pół międzynarodówką, której przeznaczeniem miało być znalezienie złotego środka między zbyt prawicową dawną drugą międzynarodówką londyńską a zbyt lewicową trzecią międzynarodówką moskiewską.

Z wystąpieniem socyalistów niezależnych zawisła międzynarodówka wiedeńska w powietrzu, gdyż pozostały w niej tylko drobne liczebnie grupy socyalistyczne austryacka, francuska i szwajcarska. Twórca jej, głośny z zamachu swego na Stürgka, Fryderyk Adler, uświadomiwszy sobie bezcelowość dalszego istnienia tej organizacyi, stanowiącej zawadę na drodze do przywrócenia jedności proletaryatu świata, najusilniej teraz zaczął zabiegać o połączenie z drugą międzynarodówką. Konferencya wstępna w Frankfurcie przygotowała przed kilku miesiącami grunt do tego zbliżenia się tak dalece, że obecny kongres hamburski ma na celu tylko formalne zaakceptowanie tego połączenia, gdyż jeszcze przed rozpoczęciem obrad uchwaliły obie międzynarodówki swe rozwiązanie.

Kongres hamburski ma jednak znacznie dalej idące cele. Formalnemu zatwierdzeniu utworzenia nowej organizacyi, obejmującej wszystkie partye socyalistyczne świata mają rozmiary kongresu i bardzo liczna frekwencya delegatów poszczególnych krajów nadać charakter manifestacyjny, mają przypomnieć prowodyrom reakcyi europejskiej, że w zamierzeniach swoich napotkać mogą na zorganizowany opór ludności robotniczej.

Przemówienie, którem delegat austryacki dr Bauer otworzył obrady kongresu, świadczy o tem, że inicyatorowie i uczestnicy jego zdają sobie w pełni sprawę z przełomowego znaczenia dla socyalizmu i dla postępu społecznego obecnej chwili. Przypominamy przezeń epizod z przed 100 lat, gdy wojska francuskie pod dowództwem księcia d'Angouleme wkroczyły do Hiszpanii, zgniotły rewolucyę w Magrycie i wprowadziły przy pomocy bagnetów na tron Ferdynanda VII, bardzo przejrzyście osłania właściwą intencyę mówcy, która ujawniła się zresztą zupełnie wyraźnie, gdy przywódca delegacyi angielskiej Henderson wprowadził na tapet sprawę zaostrzenia stosunków angielsko-rosyjskich i w ostrych słowach potępił nieprzejednane stanowisko Anglii. Nawet zastępca mienszewików rosyjskich, zwalczających z całą energią rządy bolszewickie, przyłączył się do tego protestu, wychodząc ze stanowiska, powszechnie na tym kongresie panującego, że wprawdzie różnice, dzielące go od bolszewików są znaczne, że jednak mimo to obalenie komunizmu w Rosyi przez uzbrojony kapitalizm zachodni i restauracya monarchi lub choćby republiki burżuazyjnej byłoby podzwonnem dla socyalizmu.

Szereg charakterystycznych wypadków w ostatnich tygodniach, zwłaszcza zaś napięcie stosunków sowieckich z Anglią, świadczą o tem, że obawa przed rychło nastąpić mającą generalną próbą sił reakcyjnych z socyalizmem i postępem nie są pozbawione podstawy. Nie brak jednak i na tym kongresie zgrzytów. Biorą one źródło swe stąd, iż niektóre organizacye socyalistyczne w nowopowstałych państwach silnie są zabarwione nacyonalizmem w praktycznej polityce, zwłaszcza wobec socyalistów innych narodowości, co stanowi poważną przeszkodę dla zjednoczenia frontu. Czy zatem nowo rodząca się w Hamburgu organizacya socyalistyczna skrzepnie na tyle, by stawić skuteczny opór koncentrycznemu atakowi reakcyi i czy zabliźnią się na czas rany, poniesione w walkach wewnętrznych, wątpić należy.

Tylko wprowadzenie rządów demokratycznych uratuje Rosyę od zagłady.

Wiedeń, PAT. „N. Freie Presse" donosi z Hamburga: Na posiedzeniu międzynarodowego Kongresu socyalistycznego wygłosił rosyjski delegat Abramowicz (mienszewik) mowę o przewrocie w Rosyi, w której skreślił panujące obecnie w Rosyi stosunki gospodarcze i polityczne. Doszedł on do rezultatu, że gospodarstwo Rosyi jest obecnie zupełnie zniszczone i niema widoków poprawy. W kraju rządzonym despotycznie nie może być mowy o dobrej administracyi. Nie może być uczciwej biurokracyi i dobrej administracyi w kraju, gdzie nie kontroluje jej ludność — jedynem wyjściem z obecnej sytuacyi jest zastąpienie obecnie despotycznej dyktatury demokracyą.

Socyalistyczna międzynarodówka robotnicza.

Hamburg. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu socyalistycznego przyjęto jednomyślnie statut nowej międzynarodówki socyalistycznej pod nazwą: **Socyalistyczna międzynarodówka robotnicza**, której organami są: międzynarodowy kongres socyalistyczny, komitet wykonawczy i sekretaryat. Socyalistyczna międzynarodówka robotnicza będzie uważana przez partye do niej należące za najwyższą instancyę w różnych konfliktach międzynarodowych zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny.

Fala strejków w okręgu Dortmund

Dortmund. (AW) Biuro Wolffa donosi: Strejk jaki objął zakłady przemysłowe i kopalnie w okolicy Dortmundu rozszerzył się ostatnio znacznie. Wszystkie zakłady przemysłowe w okręgu Dortmundzkim przystąpiły do strejku, jedynie w kopalni Scharnhorst praca trwa częściowo. Onegdaj urządzili strejkujący napad na zakłady „Union" i uniemożliwili dalszą pracę. W starciu z policyą jakie się z tego powodu wywiązało, raniono 2 policyantów i jednego robotnika.

Berlin. (AW) Według ostatnich wiadomości okupowali Francuzi wszystkie miejscowości w okolicy Gelsenkirchen.

Krwawe zajścia w Gelsenkirchen.

Gelsenkirchen. PAT Wolff Dziś przyszło tu do krwawych wykroczeń W śródmieściu demonstranci domagali się gwałtownie zniżki cen mięsa, tłuszczów i ryb. W południe wielkie masy demonstrantów zebrały się na głównym dworcu. Przyszło do starć. Dotąd wiadomo o dwóch zabitych i około 200 rannych.

CELEM UNIKNIĘCIA PRZERWY w wysyłce naszego pisma upraszamy o jak najrychlejsze **odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.**

Dalsze materyały w sprawie numerus clausus.

Opinie prof. Benisa i Wróblewskiego. — Przebieg głosowania.

Kraków, 25 maja.

Z materyałów przedłożonych przez rząd Komisyi oświatowej wyjmujemy dalsze szczegóły. Po podanej przez nas wczoraj mowie prof. Taubenschlaga, ujmującego sprawę z nieco dziwnego i niezbyt trafnego stanowiska przytaczamy dziś głos prof. Benisa, który zajmuje się sprawą „numerus clausus" z więcej oryginalnego niż słusznego punktu widzenia.

Przebieg głosowania nad poszczególnymi wnioskami ilustruje wyczerpująco poglądy poszczególnych profesorów na kwestyę numerus clausus.

PROF. BENIS WYWODZIŁ:

Skoncentrowanie nauki uniwersyteckiej na mniejszą ilość uczniów, należycie przygotowanych do intenzywnej i metodycznej pracy naukowej, leży w interesie młodzieży, oraz w interesie podniesienia poziomu wychowania uniwersyteckiego. Pomiędzy nauką w gimnazyum, a uprawianiem wiedzy na Uniwersytecie, istnieje zasadnicza różnica. Nawet bardzo dobra aplikacya w szkole średniej, stwierdzona przy egzaminie dojrzałości, nie daje jeszcze młodzieńcowi owych podstaw filozoficznych, poznawczych i metodycznych, jakich wymaga odrazu od swego adepta pojęta na seryo nauka uniwersytecka. Jej istota bowiem leży w indywidualnym wysiłku naukowym, dokonanym pod kierownictwem profesorów, którym musi być daną również fizyczna możność indywidualnego zajęcia się uczniami wedle charakteru i kierunku ich zdolności. Doświadczenie uczy, że przeciętny absolwent naszej szkoły średniej, zwyczajnie nie posiada dosyć dojrzałości umysłu, nie ma dosyć wiedzy historycznej i dosyć wprawy w analitycznem myśleniu, aby — z korzyścią, chociażby tylko ze zrozumieniem — mógł brać udział w nauce prawa, na rok pierwszy przewidzianej. Wnosi on z sobą pospolicie za mało przyzwyczajenia do jasnego i uporządkowanego rozumowania, oraz do jasnego i uporządkowanego wyrażania swoich myśli słowem, lub pismem. Pozbawiona podstaw, staje się formalną i nie prowadzi ani do prawdziwego kształcenia umysłu, ani do uszlachetnienia duszy.

Ktokolwiek miał w życiu do czynienia z naszymi młodymi prawnikami, uzna niewątpliwe słuszność powyższego poglądu.

Środkiem sposobnym do dopięcia zamierzonego celu zdaje się być tylko egzamin admisyjny, o dosyć głębokim zasięgu, przy którym się sprawdza nie tyle rozległość wiadomości kandydata, jak precyzye jego wiedzy, jasność pojęć i czystość myślenia.

System takich konkursów jest np. oddawna wprowadzony we Francyi, w kraju, w którym przecież całe życie publiczne spoczywa na demokratycznej zasadzie równości wszystkich obywateli wobec państwa.

Najwyższe szkoły we Francyi, ze wszystkich dziedzin wiedzy, jak: Ecole Normale, Ecole Politechnique, Ecole Centrale, Ecole des Mines, Academie nat. d'Agriculture i in., czynią przyjęcie zależnem od złożenia ustnego i pisemnego egzaminu wstępnego o bardzo wysokich wymaganiach i o charakterze uniwersytecko-naukowym. Do takiego konkursu przygotowuje się młodzież po bakkalaureacie zwyczajnie 1-3 lat. Ci, którzy przy egzaminie otrzymali najlepszą „moyenne" uzyskują przyjęcie, w z góry stale oznaczonej liczbie.

Na tak przygotowanym i selekcyonowanym materyale, który już dał dowody, że chce i umie naukowo pracować, opiera się dopiero dalsza budowa.

Rzecz jasna, że ten system doboru, jak każdy system, nie jest niechybny. Zawieść może zwłaszcza w wypadku, gdy się ma do czynienia np. z uzdolnieniem wybitnem, ale ograniczonem na ciasną specyalność. Admisya jednak, na podstawie uzyskanych „przeciętnych", oraz naturalny rozsądek egzaminacyjnych Komisyj pozwalają, o ile na to przy instytucyach ludzkich jest możebne, unikać zbyt jaskrawych krzywd i błędów.

Szkoły w ten sposób, rekrutowane, posiadają jeszcze i tę zaletę, że młodzież, która do nich wstępuje, także je kończy. Wypadki, aby uczeń nie dopisał przy egzaminach końcowych albo średnich, należą do bardzo rzadkich wyjątków.

System egzaminów admisyjnych i numerus clausus został zresztą i u nas — o ile wiem — z jak najlepszym skutkiem zastosowany do Akademii Górniczej w Krakowie.

Ograniczenie liczby studentów, oparte na realnych kryteryach naukowego przygotowania i uzdolnienia, jest atoli zależne od celu, jaki Uniwersytet sobie wytyczy w swej naukowo-wychowawczej działalności.

Nie będzie ten system odpowiednim, jeżeli np. na Wydziale prawnym z jakichkolwiekbądź powodów będzie się zdążać do tego, aby uprzystępnić wielkiej ilości młodzieży ów przeciętny zasób zawodowych wiadomości wystarczających do pełnienia przeciętnych obowiązków urzędniczych. Te względy na praktyczne wymagania Państwa mogą być czasem silniejsze, aniżeli potrzeba pielęgnowania czystej wiedzy. Z tego też punktu widzenia rozumie się, że np. Wydział prawny Sorbony, będący w swej istocie szkołą prawa dla urzędników i dla palestry i mający za zadanie dostarczać dobrze zorganizowanemu już aparatowi państwowemu, corocznie pewnej liczby pracowników ze średniem wykształceniem zawodowem, — nie ogranicza liczby słuchaczów i nie żąda żadnego egzaminu admisyjnego.

Każdy z tych dwu sposobów organizacyi, a więc: z jednej strony numerus clausus, a z drugiej strony wolny i nieograniczony dostęp, — służą do dopięcia rozmaitych celów. Sprawa ta może być rozwiązana tedy tylko in concreto, wedle tego, jaki się cel wytyczy studyom prawniczym na uniwersytecie.

Uważa, że w naszych stosunkach, przy obecnym silnym nadmiarze prawników, o wiadomościach raczej mniej niż przeciętnych w wielu dziedzinach życia publicznego i zarobkowego, oraz przy silnej biurokratyzacyi prawniczej wielu jego działów, uprawianie wiedzy prawniczej i ekonomicznej, pogłębionej, powinno być wysunięte na pierwszy plan, tak ze względów idealnych jak i praktycznych.

Tak pojmuję odpowiedź na zapytanie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wniosek posła Kiernika, oparty na zupełnie innym toku myśli i innych założeniach, jest czysto polityczny i został też wniesiony przed właściwe dla siebie polityczne forum, to jest przed Sejm.

Nie sądzi też, aby Rada Wydziałowa, oceniając sprawę z naukowego i pedagogicznego punktu widzenia, mogła się zajmować jego stroną polityczną.

Prof. Wróblewski przyłącza się na ogół do argumentów prof. Kutrzeby. (Prof. Kutrzeba, jak wiadomo, oświadczył się ze względów ideowych za numerus clausus).

Po wyczerpaniu dyskusyi przystąpiono do głosowania, głosowano przedewszystkiem nad pytaniem czy wogóle należy zaprowadzić na Wydziale numerus clausus.

Za numerus clausus

oświadczyło się dziewięć głosów (prof. Jaworski, Wróblewski, Rostworowski, Kutrzeba, Brzeziński, Kumaniecki, Gołąb, Benis i dziekan Dziurzyński).

Przeciw numerus clausus

sześć głosów (prof. Krzymuski, Zoll, Krzyżanowski, Taubenschlag i Reinold).

Następnie głosowano nad

wnioskiem ustawodawczym posła Kiernika,

co do zmiany brzmienia art. 86 ustawy o szkołach akademickich.

Za wnioskiem posła Kiernika

oświadczyło się ośm głosów (prof. Krzymuski, Wróblewski, Rostworowski, Kutrzeba, Brzeziński, Kumaniecki, Gołąb i Dziekan Dziurzyński).

Przeciw wnioskowi posła Kiernika

siedem głosów (prof. Jaworski, Zoll, Estreicher Krzyżanowski, Taubenschlag, Benis i Reinold).

Profesor Krzymuski po głosowaniu zaznaczył, że wprawdzie nie uznaje potrzeby numeru clausus na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednakże gdy numerus clausus przez większość został przyjęty musi głosować za wnioskiem posła Kiernika. Przez przyjęcie numerus clausus pewna ilość młodzieży traci wstęp na uniwersytet. Wobec tego sprawiedliwą jest rzeczą, by niekorzyści stąd płynące nie spadały w całości ani na samą młodzież polską ani też wyłącznie na młodzież niepolską, lecz by obciążały polską i niepolską młodzież w słusznym stosunku, czemu właściwie wniosek posła Kiernika czyni zadość.

Wkońcu zabrał głos prof. Wróblewski i podniósł, że z zaprowadzeniem numerus clausus łączy się stosowanie konkursów przy wpisach. Ponieważ ministerstwo żąda oświetlenia całej kwestyi z punktu widzenia pedagogicznego, więc z tego punktu widzenia jest zdania, że przy konkursie rozstrzygać winny wyłącznie kwalifikacye naukowe uczniów. Mimo to głosował za wnioskiem posła Kiernika, skłoniły go bowiem do tego motywy, które uznaje za ważniejsze, niż względy dydaktyczne i pedagogiczne.

Na żądanie prof. Wróblewskiego poddano pod głosowanie

jego wniosek,

który brzmi:

„Ze względów pedagogicznych i dydaktycznych należy uwzględnić przy konkursie tylko kwalifikacye naukowe".

Za wnioskiem prof. Wróblewskiego oświadczyło się siedm głosów (prof. Jaworski, Zoll, Estreicher, Krzyżanowski, Taubenchlag, Benis i Reinhold).

Przeciw wnioskowi sześć głosów (prof. Krzymuski, Kutrzeba, Kumaniecki, Gołąb, Brzeziński i Dziekan Dziurzyński).

Przeciw czarnemu memoryałowi

Protest lekarzy żyd. okręgu jarosławskiego.

Lekarze żydowscy okręgu Jarosław i okolicy powzięli na zebraniu, odbytem dnia 10 maja 1923 następującą rezolucyę:

W sprawie opinii Wydziału lekarskiego U. J., kwalifikującej etykę ogółu lekarzy żydowskich, jako niższą od innych, podpisani lekarze żydowscy przyłączają się w zupełności do protestu lekarzy żydowskich w Krakowie, ogłoszonego dnia 7 bm. w dziennikach: „Naprzód", „Nowy Dziennik" „Nowa Reforma" i innych, i proszą przynależną Izbę lekarską oraz Związek lekarzy Państwa Polskiego o przyjęcie tego protestu do wiadomości i podjęcie odpowiednich kroków, celem obrony naruszonej czci ogółu lekarzy żydowskich.

Jarosław, w maju 1923 roku.

Dr. A. Dobschütz, Leżajsk; Dr. Filip Eisner, Radymno; Z Jarosławia: Dr. Maks Feldmann; Dr. Ignacy Fischer; Dr. Arnold Friedwald; Dr. Maurycy Gaschge; Dr, Anzelm Haendel; Dr. Zygmunt Meisels; Dr. Abraham Preissmann; Dr. Salo Rossberger; Dr. W. Schwarzer; Dr. Maurycy Spatz; Dr. Dawid Tutnheim; Dr. Saul Turnheim.

W przededniu III. Zjazdu ogólno-akademickiego

Kraków, 25 maja.

Dziwna, niezrozumiała, w swych skutkach zgubna apatya cechuje żydowską młodzież akademicką.

Na karb ciężkich warunków ekonomicznych kładziemy jej obojętność, gdy chodzi o zagadnienia ogólno-narodowe, nic jednak nie zdoła usprawiedliwić ospałości i bezczynu żydowskiej młodzieży akademickiej w chwili, gdy rozstrzygają się jej losy i jej własna przyszłość.

Mamy to wrażenie, że się nam na uniwersytetach polskich dach wali nad głowami, przechodzimy okres głębokich wstrząśnień, kto wie czy nie znajdujemy się w przededniu nadciągającej groźnej burzy i nawałnicy; a żydowska młodzież akademicka zachowuje się, jakby to wszystko się jej nie tyczyło.

Tem intenzywniejszą jest natomiast działalność strony przeciwnej. Zatruwa ona systematycznie atmosferę współżycia młodzieży polskiej i żydowskiej, sieje nienawiść, rozżarza zawiść do białości z całą świadomością i premedytacyą. Zdołała endecya steroryzować prawie że całą polską młodzież akademicką, okrzykując wrogami polskości, wszystkich tych, którzy mają odwagę przeciwstawić się endeckiej ideologii i metodom jej walki.

Obecnie pragnie młodzież „narodowa" wykorzystać III zjazd ogólno-akademicki, który ma się odbyć z końcem maja we Lwowie, dla swych celów i używa wszystkich środków byleby nie dopuścić do głosu opozycyi młodzieży postępowej i demokratycznej.

Przeprowadzając zaś wybory delegacyi na zjazd systemem większościowym usiłowała jednem ostrem i radykalnem cięciem załatwić się z lewicą. Stanęliśmy wobec dylematu poddać się przemocy endeckiej lub chwycić się środków obrony i korzystając z przysługującego każdemu prawa walczyć o zrealizowanie wła snych postulatów.

Nie mieliśmy wyboru.

Lewica polska wspólnie z żydowską młodzieżą postanowiły przystąpić do wyboru delegacyi środowiska krakowskiego na podstawie 5 przymiotnikowego prawa wyborczego.

Zjazd sam będzie musiał rozstrzygnąć, czy prawdziwą reprezentacyą naszego środowiska jest delegacya wybraną na najbardziej demokratycznej podstawie, czy też delegacya wybrana przez stosunkowo drobną część młodzieży akademickiej na wiecu.

Czekamy tego rozstrzygnięcia z niemałem zaciekawieniem.

Przed III zjazdem stoją zagadnienia niezmiernej wagi.

Ma być ten zjazd konstytuantą młodzieży akademickiej, której zadaniem będzie ułożenie „praw zasadniczych" akademickiej rzeczypospolitej. A i stosunek młodzieży akademickiej do władz uniwersyteckich będzie przedmiotem nie mniej poważnych rozstrząsań. — Nie poruszam tu w tej chwili zagadnień samopomocowych, któremi zjazd się będzie zajmował i postulatów żyd. organizacyi samopomocowych, które wysunąć będziemy musieli. — W pierwszym jednak rzędzie będzie polska młodzież prawicowa usiłowała poruszyć i po swej myśli załatwić kwestyę „numerus clausus". Nie boimy się dyskusyi na ten temat.

Przypuszczaliśmy, że właśnie Zjazd będzie tem forum, na którem sprawę żydowską i problem współżycia młodzieży polskiej i żydowskiej będziemy mogli poruszyć i w spokojnej rzeczowej dyskusyi rozpatrzeć. Młodzież endecka nam tę drogę zamknąć usiłuje. Chce nam narzucić konstytucyę akademicką, na którą my byśmy się nigdy nie mogli zgodzić i usiłuje, odbierając nam możność wszelkiej obrony, pogwałcić nasze prawa i pozbawić nas naszego akademickiego równouprawnienia.

Do tego dopuścić nie wolno! Jesteśmy zdecydowani walczyć do ostatka i z całą stanowczością o nasze prawa.

Stwierdzamy i podkreślamy z całym uznaniem, że polska młodzież lewicowa nie zawahała się walczyć wraz z nami o postęp i demokracyę przeciw reakcyi i szowinizmowi. Dręczy nas jednak pytanie, czy zdaje sobie żydowska młodzież akademicka sprawę o co gra się dziś toczy i jak konieczne jest — dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek — zespolenie wszystkich sił i skupienie i skoncentrowanie całej naszej woli dla odparcia grożącego nam niebezpieczeństwa.

Jesteśmy przeświadczeni, że mimo wszystko zwycięża i toruje sobie drogę powoli świadomość i zrozumienie konieczności zorganizowania się i zjednoczenia we wspólnym wysiłku.

Musimy nauczyć się bronić naszych praw, nie wolno nam nadal pozostać biernymi widzami, nie wolno nam przedewszystkiem ani na chwilę zwątpić w nas samych.

Twórzmy jednolity front samoobrony! Idźmy do wyborów na III zjazd ogólno-akademicki pod hasłem obrony naszej akademickiej równości i słusznie należnych nam praw.

Od żydowskiej młodzieży akademickiej żądamy, by masowem wzięciem udziału w głosowaniu zamanifestowała swą niezłomną wolę do wytrwania!

Kalman Stein.

Protest przeciw prześladowaniom religijnym w Rosyi.

Przedstawiciele rozmaitych religii ogłosili protest, którego główne ustępy brzmią, jak następuje:

Rząd sowietów walczy z ideami religijnemi bez różnicy wyznania i wiary. Jestto walka otwarta, której prawdziwym celem jest wyrwanie z duszy narodu religii, uważanej za niepotrzebną i niebezpieczną.

Stracenie metropolity petersburskiego, Benjamina, niedawny proces biskupa Cieplaka, stracenie prałata Butkiewicza, uwięzienie patryarchy Tichona i groźby wyrażone przeciwko niemu w oczekiwaniu jego procesu, wywołały słuszny lęk i powszechne oburzenie.

Protestujemy jednomyślnie przeciwko systemowi gwałtu religijnego, niczem nieumotywowanego. Odwołujemy się do opinii publicznej całego świata, aby wszelkiemi możliwemi środkami pomogła do położenia kresu prześladowaniu, które dotyka naszych braci w Rosyi i aby starała się ulżyć nieszczęśliwym ofiarom.

Protest ten podpisali:

Ludwik, kardynał Dubois, arcybiskup Paryża; Emanuel Chaptal, biskup Istondy; E. Gruner, prezes federacyi protestanckiej; Israel Levy, wielki rabin Francyi; Chaunsey W. Goodrich, pastor kościoła amerykańskiego w Paryżu; Fryderyk W. Bekman, dziekan katedry świętej Trójcy (amerykańskiej); W. Marshall Selwyn, kapelan kościoła ambasady angielskiej; E. R. Milner, kapelan kościoła anglikańskiego w Compiegne; Germanos Vassilakis, przełożony prawosławnego kościoła greckiego; archimandryta Vramchabouh Kbarlan d'Attchouguents, przełożony kościoła armeńskiego w Paryżu; Eulogiusz, metropolita prawosławnych kościołów rosyjskich w Europie zachodniej.

Trupa wileńska.

„Uriel Acosta", — tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa. Przetłumaczył p. A. Morewski.

Przedewszystkiem dwie dygresye.

Hamlet tak określa swoje stanowisko wobec nieugiętej rzeczywistości: „Zamknijcie mnie w łupinie orzecha, a będę się czuł panem wszechstworzenia!"

A Dr. Sztockmann, bohater dramatu ibsenowskiego „Wróg Ludu", rzuca na scenie słowa spiżowe: „Najmocniejszym człowiekiem na świecie jest ten, co najbardziej jest z pośród ludzi samotny".

Uriel Acosta, jako „osoba" głośnej tragedyi Gutzkowa, bezsprzecznie leży na linii prostej, którąbyśmy przeciągnęli od epokowego dzieła Szekspira, aż do utworu genialnego Norwega. Hamletyzm Acosty wyraża się właśnie w ciasnocie atmosfery, jakiej dostarcza epoka, i w ocenie potęgi własnej, która każe mu się czuć, mimo wszystko, „panem wszechstworzenia".

Jakżeż tak samo nie dojrzeć cech podobnych u Sztockmana i scenicznego Acosty? Czyż efekty Ibsena i Gutzkowa, wystawiających do boju dwie siły: lud i jednostkę i sprawiających szczytne napięcie nerwów widowni w momencie bitwy walnej stoczonej przez te dwa elementy, nie są połączone więzami bliskiego pokrewieństwa?

Teraz zaś nieco historyi.

Gabryel da Costa, z rodziny Marranów, syn katolika, wychowany w zasadach katolickich, zbrzydził sobie dogmaty kościoła, zapragnął wrócić do wiary praojców, uszedł z rodziną do Amsterdamu, poddał się tam operacyi przymierza z Bogiem, a przyjmując imię żydowskie „Uriel" stał się Żydem.

Ukochał, powiecie, żydostwo! Ukochał, ale ówczesne prądy oświeceniowe owładnęły duszą młodego uczonego, który ranne lata swego żywota spędził poza ciasną klatką bezwzględnych wierzeń w suche słowa dogmatu. Dobry syn narodu żydowskiego uznał zmianę wyznania za sposób formalny nawrócenia narodowego, stając się równocześnie apostatą w sensie ściśle religijnym.

Żydzi amsterdamscy, którzy tyle dla swej religii cierpieli, nie mogli patrzeć się obojętnie, jak jeden z ich członków publicznie się z judaizmu (w ich pojęciu) naigrawa. Byli oni przecież urodzeni i wychowani w kraju inkwizycyi, a przeto nie budowali w swych sercach zasad tolerancyi.

Wolnomyślne dzieło Acosty wywołało istną burzę. Toteż rabini, zarażeni przez inkwizycyę, rzucili nań ostrą klątwę. Acosta tem bardziej zasklepiał się w poszukiwaniach sprzeczności między istniejącym wówczas judaizmem rabinicznym a biblią, co go doprowadziło do wniosków wręcz rewolucyjnych.

W porozumieniu gminy amsterdamskiej z magistratem zapadł wyrok, skazujący apostatę na areszt i karę pieniężną, a owoc jego zbyt wolnej myśli uległ spaleniu. Taki utarł się był wtedy porządek rzeczy. Wszak identycznie inni rabini porozumieli się z inkwizytorami dominikanami, aby wymusić na nich spalenie publiczne dzieł Majmonidesa, który, bądź co bądź, tak bardzo nie zboczył z drogi zakonu.

Klątwa, rzucona na Acostę, przetrwała lat piętnaście. Czyż dziwić się można, że odradzał on indagującym go cudzoziemcom, którzy pragnęli przyjąć wiarę żydowską, uczynienia takiego kroku?

Znów zakotłowało. Delikwentowi zaproponowano ciężką pokutę. Nie zgodził się zrazu. Popadł tedy w tak okrutną pogardę gminy, że kto go spotkał, plwał nań. Nieszczęśliwiec musiał się ugiąć. W synagodze pełnej mężczyzn i kobiet, przeczytał rejestr swoich grzechów. Obiecał prowadzić życie bogobojne. Wycieńczonemu starcowi 50-letniemu dano publicznie 39 razów po obnażonem do pasa ciele. Potem legł on w progach synagogi, a każdy, przezeń przechodząc, deptał go.

Acosta potrafił się zemścić. Autobiografia pt. „Przykład ludzkiego życia" i śmierć samobójcza były najwymowniejszą odpowiedzią na szykany gminy, zasklepionej w skorupę obskurantyzmu.

Tyle materyału historycznego. Karol Gutzkow na kanwie, z dziejów żydowskiego męczeństwa zaczerpniętej, wyhaftował zakrojoną na szerszą skalę tragedyę. A więc wyzyskał pierwiastek romantyczny: nieszczęśliwą miłość Acosty do Judyty van—der—Straten i odmalował zawody przedstawiciela finansjery żydostwa holenderskiego z przedstawicielem wielkiej wiedzy i myśli wolnej.

Wileńczycy ujęli wystawienie „Acosty" jako etap w przejściu do klasycznego repertuaru. Umyślnie też na wstępie recenzyi niniejszej pokrótce potrąciłem o miejsce, jakie utwór Gutzkowa i jego charakterystyka głównego bohatera zajmują w

Palestyńskie Tow. Kolonizacyjne w Paryżu

Bar. Edmund Rotszyld wstąpi do Jewish Agency.

Paryż. Powstało tu w ostatnich dniach nowe towarzystwo dla kolonizacyi Palestyny. Korporacya pracować ma wespół z „Ica" i ująć w swe ręce całą jej pracę palestyńską. Jako przewodniczącego nowego towarzystwa wymieniają barona Jamesa Rotschilda. Ojciec zaś jego, baron Edmund Rotschild, zasłużony działacz palestyński, ma podobno reprezentować nowe towarzystwo dla kolonizacyi Palestyny w Jewish Agency.

Pos. dr. Thon w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami wyjechał stąd poseł dr Thon, który bawił tu przez krótki czas w sprawach funduszu dla organizacyi oświatowej hebrajskiej „Tarbuth". Posłowi Thonowi udało się uzyskać zrozumienie dla sprawy tej nawet w kołach asymilanckiej Aliance Izraelite. Wynik materyalny podróży dra Thona jest dla Tarbutu wcale pokaźny.

Konferencya syonistycznych stronnictw robotniczych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Egzekutywa Syonistycznej Partyi Pracy „Hitachdut" zwróciła się do syonistycznych partyi socyalistycznych prawicy „Poale Syon" i „Ceirej Syon" z propozycyą odbycia przed rozpoczęciem się XIII Kongresu syonistycznego wspólnej konferencyi celem ustalenia taktyki ugrupowań robotniczych na kongresie. Konferencya roz patrywać ma również sprawę wspólnej pracy palestyńskiej wspomnianych stronnictw.

Prezydent Harding o roli Żydów w Ameryce.

Waszyngton. (ŻBK) W piśmie skierowanem pod adresem Kongresu Żydowskiego Towarzystwa histor. w Ameryce, dziękuje prezydent St. Zjedn. Harding za zaproszenie otrzymane od Kongresu. Przy tej sposobności wyraża prez. Harding swe zadowolenie z tego, że Towarzystwo przystępuje obecnie do napisania dziejów udziału Żydów w rozwoju Ameryki. Prezydent Harding mówi o roli Żydów w tym rozwoju, że „stanowi ona jedną z najsławetniejszych stron historyi wspólnej naszej ojczyzny amerykańskiej".

Żyd. Towarzystwo historyczne w Ameryce nosi się z myślą budowy osobnego gmachu dla swoich celów; budowa będzie równocześnie pomnikiem poległych w tej wojnie Żydów amerykańskich.

—o—o—

Z PALESTYNY.

ARABOWIE PROTESTUJĄ PRZECIWKO TERROROWI SZOWINISTÓW. Z Jerozolimy donoszą: Narodowo-muzułmańskie zrzeszenia Arabów z Nablus, Hebron i Jerozolimy skierowały pod adresem wys. komisarza Samuela protest przeciwko terrorystycznej akcyi szowinistów arabskich, utrudniających wybory.

PIERWSZY MITYNG AEROPLANOWY W PALESTYNIE. Z Jerozolimy donoszą nam: Odbył się onegdaj na aerodronie w Ramleh pierwszy mityng samolotowy w Palestynie. Zlot ściągnął tłumy notablów i ciekawych z pośród wszystkich mieszkańców kraju.

Zwrot w polityce Ukraińców w Małopolsce wschodniej.

Skłonność do ugody z rządem polskim.

Lwów, 24 maja.

W drugim dniu Zielonych świąt obradował tu Zjazd ukraińskiej partyi trudowej, zwalczającej dotąd wszelką myśl porozumienia społeczeństwa ukraińskiego z Państwem Polskiem.

Ukraińskie dzienniki podają, że w Zjeździe wzięło udział 600 delegatów. Prócz delegatów i referentów prasowych pism ukraińskich nikogo na salę obrad nie wpuszczono, gdyż obrady uznano za poufne. W charakterze gości jawili się na zjeździe posłowie i senatorowie Ukraińcy z Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia z prezesem Podhirskim na czele. Z innych znowu źródeł zapewniają, że Zjazd obesłano bardzo słabo. Liczba delegatów, wbrew temu, co tendencyjnie głosi „Diło", wynosiła zaledwie około 150, a nie 600. Udział delegatów włościańskich znikomy.

Główna uwaga i walka delegatów skupiła się dokoła zagadnienia: z Polską, czy przeciw Pol sce. Na Zjeździe wyłoniły się dwa kierunki. Jeden z nich tak zwanych Petruszewiczowców, nie uznaje decyzyi Rady ambasadorów, podczas, gdy drugi kierunek uznał wytworzony faktyczny stan prawny i w tym duchu kroczyć będą ich poczynania polityczne.

Zwolennicy pierwszego kierunku złożyli na zjeździe deklaracyę, wypowiadającą się „niepodległością Małopolski Wschodniej, podczas gdy zwolennicy drugiego kierunku stanęli na stanowisku, że ukr. narodowa partya pracy winna być partyą legalną. M. i. przyjęto uchwałę dążącą do autonomii wszystkich ziem ukraińskich na terytoryum Polski.

Dobitny wyraz konieczności zrewidowania dotychczasowej błędnej polityki partyi ukraińskich trudowików znaleźć można w głównym referacie politycznym przywódcy partyi dra Ochrymowicza, który wywodził, że partya jego powinna już zmienić taktykę.

„Należy baczyć na to — wywodzi referent — by nie wypuszczać z rąk tego, co możemy zdobyć. Dla tego nie należy zbyt daleko sięgać, z góry rezygnując z tego wszystkiego co jest dla nas dostępniejsze i nam bliższe. W chwili obecnej znajdujemy się w Polsce razem z ziemią wołyńską, chełmską, poleską i podlaską; należy dążyć do zupełnego zlania się z temi ziemiami. Musimy zażądać pełnej jednolitej autonomii dla wszystkich ziem ukraińskich w Polsce"

Wywody referenta wywołały opozycyę, co znalazło swój wyraz podczas wyborów prezesa partyi trudowików. „Gazeta Lwowska" donosi w związku z tem co następuje:

„Gdy opozycya zastosowała umiejętny terror propagandy wśród delegatów Zjazdu, wytworzyła się tego rodzaju atmosfera, że wybory na prezesa partyi trudowej odbywały się 4-krotnie gdyż żaden z wybieranych kolejno nie chciał wyboru przyjąć. Wśród wybranych kandydatów przewinęły się kolejno nazwiska dr Włodzimierza Ochrymowicza, dr Ant. Horbaczewskiego, dr Włodz. Zahajkiewicza, a wreszcie dr Włodz. Baczyńskiego. Żaden z kolejno wybieranych nie miał odwagi przeciwstawić się w sposób zdecydowany terroryzującej radykalnej opozycyi i przyjąć odpowiedzialności na dalszy kierunek partyi. W rezultacie też wyboru prezesa partyi niedokonano a wybrano tylko tzw. ściślejszy Narodowy Komitet, będący władzą wykonawczą trudowej partyi".

Temu to komitetowi powierzono wybór prezesa. Według zapewnień „Gazety Lwowskiej" zanosi się w obozie ukraińskich trudowików na przewlekłe przesilenie wewnętrzne.

Jak dotąd sprawa się przedstawia, zwycięży na zjeździe **ugodowy** kierunek dra Włodzimierza Baczyńskiego, który jest upatrzony na prezesa partyi. Zwolennicy Petruszewicza ponieśli więc zupełną klęskę. Obecnie podstawowem żądaniem partyi trudowej będzie domaganie się od rządu zaprowadzenia autonomii terytoryalnej dla wszystkich ziem ruskich, znajdujących się obecnie w granicach Państwa Polskiego.

wielkiej literaturze scenicznej.

Rolę tytułową kreował p. Aleksy Stein. Artysta ten posiada bezdenną skarbnicę ekspresyi dramatycznej a kunszt interpretowania „bohatera o skrzydłach podciętych" w tym właśnie utworze doprowadził do szczytnej perfekcyi. Miałbym tylko pewne drobne zastrzeżenia co do maski Acosty. W chwili dokonywania egzekucyi przez rozwydrzony tłum mija rewolucyoniście amsterdamskiemu lat pięćdziesiąt i jest on już wycieńczonym przez banicyę starcem. Tegośmy jednak nie mogli dostrzec w rysach świetnego aktora wileńskiego.

Bardzo dobrą Judytą była p. Braz. Załamania duchowe, piętrzące się na drodze do odtworzenia roli „kobiety na rozdrożu", finezyjne nuance psyche niewieściej — to wszystko zaprezentowano nam z należną subtelnością i inteligencyą.

Ale już arcydziełem gry aktorskiej okazał się misterny popis dwu bezsprzecznie fascynujących sił zespołu: p. Bułowa i pani Lares, którzy w silnych epizodycznych scenach umieli się wybić na miejsce pierwsze. Ben Akiba p. Bułowa — to nowa victoria artysty nad krytyką i audytoryum. Ręce się same składały do oklasków. Estera da Costa, matka Uriela, w ujęciu pani Lares, jest olśniewającem pieścidełkiem artystycznem.

Reszta wykonawców z pp. Kadisonem, Kamenem i Wajslicem na czele osiągnęła bardzo wysoki poziom.

Wystawa i kostyumy efektowne.

Słowem „Uriel Acosta", troskliwie wymodelowany i wycyzelowany, stanowi przyczynek znamienny do dziejów trupy wileńskiej, trupy wyjątkowych zasług.

Mikołaj Wadyas.

KRONIKA.

Kraków, 25 maja.

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w nadchodzącym tygodniu. Porządek dzienny obejmuje szereg spraw przeważnie z zakresu gminnej gospodarki finansowej.

— PODNIESIENIE CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Wczoraj wieczorem odbyła się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem uchwalono nowe ceny prądu elektrycznego na okres V. Cena 1 kilowatu prądu będzie odtąd następująca: dla kinoteatrów 7000 mp, dla prywatnych 2600 mp, dla lokali 5000 mp, dla motorów 2300 mp. Cenę gazu pozostawiono niezmienioną, podwyższono jedynie należytości za użycie gazomierzy. I tak za użycie 3-płomiennych gazomierzy ustalono cenę miesięczną 1000 mp, 5-cio płomiennych 1200 mp, 10-płomiennych 1500 mp, 20-płomiennych 1800 mp.

— SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie połączonych Sekcyi II i III Rady miejskiej, na którem rozpatrywano sprawę uzyskania funduszów na konieczne inwestycye miejskie oraz uchwalono podwyżkę podatku od lokali od lipca br.

— O ROZSZERZENIE KRAKOWSKIEJ STACYI RADIOTELEGRAFICZNEJ. Jak się dowiadujemy, dyrekcya poczt w Krakowie zwróciła się do prezydyum m. Krakowa z prośbą o wydzierżawienie kilkunastu morgów pola na rozszerzenie stacyi radiotelegraficznej w Dębnikach. Stacyę tę przejęła dyrekcya poczt przed niedawnym czasem od władz wojskowych. Czas dzierżawy, o który prosi dyrekcya poczt, ma wynosić 25 lat. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu magistratu.

— TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA. Nadchodząca niedziela jest ostatnim dniem Tygodnia Czerwonego Krzyża. Instytucya ta zwraca się raz jeszcze do ogółu mieszkańców Krakowa, apelując do uczuć obywatelskich, prosząc o poparcie.

— AKADEMICKI KOMITET WYBORCZY dla delegacyi na III. Zjazd Ogólno-Akademicki przypomina, że w dniu dzisiejszym, 25 bm. o godzinie 3 po poł. upływa termin zgłaszania list wyborczych. Sekretaryat Kom. Wyb. mieści się w Domu Akad. przy ulicy Jabłonowskich 12, 1 p., pokój 40.

— WYCHODŹCTWO DO AMERYKI. W związku z rozpoczynającym się wkrótce nowym okresem emigracyjnym, urząd emigracyjny podaje do wiadomości, że na razie rozważane będą w celu wydania paszportów wyłącznie „affidavity": 1) żon, jadących do mężów; 2) dzieci, jadących do rodziców; 3) rodziców, jadących do dzieci; 4) sierot do lat 14. „Affidavity" osób, jadących do sióstr braci i dalszych krewnych, nie będą rozważane do chwili ogłoszenia osobnego rozporządzenia. „Affidavity" składać należy, począwszy od 1 czerwca, w starostwach, państwowych urzędach pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, w instytucyach społecznych, bądź wreszcie w biurach okrętowych. Instytucye te skierują „affidavity" do urzędu emigracyjnego w celu ostemplowania. Urząd emigracyjny prześle wszystkie „affidavity" ostemplowane do właściwych starostw, w celu wyrobienia paszportów do Stanów Zjednoczonych. „Affidavity" nieostemplowane zwracane będą do instytucyi wysyłających. Urząd emigracyjny ostrzega, że „affidavity" przesyłane bezpośrednio do urzędu lub przedstawione osobiście, zwracane będą bez załatwienia.

Reemigranci będą mogli otrzymać paszporty do Stanów Zjednoczonych w starostwach, bez zaświadczenia urzędu emigracyjnego, na zasadzie dawnego paszportu, wydanego przez konsula polskiego w Ameryce i karty wstępu do konsula amerykańskiego.

— ECHA ZAKWESTYONOWANIA 12 WAGONÓW CUKRU. Przed kilku miesiącami była w Krakowie głośną afera zajęcia w składach Polskiego Globu 12 wagonów cukru, będącego własnością Małopolskiego związku cukrowników. Sprawa została skierowaną na drogę sądową i dochodzenia toczyły się w kierunku wyjaśnienia, czy cukier był tam magazynowany przez dłuższy czas i to w okresie, kiedy dawał się w Krakowie odczuwać brak tego artykułu. Władze sądowe celem wyjaśnienia szeregu spornych kwestyi wysłały akta do ministerstwa skarbu, które następnie skierowało sprawę do ministerstwa sprawiedliwości. Onegdaj nadeszły akta z powrotem do sądu krakowskiego i oddane zostały prokuraturze, która ostatecznie zadecyduje o zajętych zapasach cukru.

— DWA WYPADKI ZŁAMANIA PODSTAWY CZASZKI. Wczoraj rano z balkonu 2-go piętra w domu pod l. 15 przy ulicy Starowiślnej spadł na bruk dwuletni Tadeusz Kisielewicz, syn funkcyonaryusza policyi. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki i przewiózł dziecko do szpitala św. Łazarza. Tam w kilka minut po przewiezieniu chłopczyk zmarł.

Również wczoraj wezwano lekarza pogotowia do 10-letniego Maksa Ferdynanda, syna kupca przy ul. Wrzesińskiej l. 11. Chłopiec zsuwając się po poręczy schodów spadł z 2-go piętra na posadzkę klatki schodowej, przyczem doznał złamania podstawy czaszki. Dziecko po opatrzeniu pozostawiono na życzenie rodziców opiece domowej.

— FATALNY WYPADEK W „SOKOLE". W czasie ćwiczeń gimnastycznych w „Sokole" nauczyciel Jan Kulik (lat 22) demonstrując skok na tyczce upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania rzepki w prawej nodze. Po założeniu opatrunku lekarz pogotowia przewiózł Kulika na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

—o-o—

HEATID urządza w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 2.30 w lokalu własnym dla członków i gości przez nich wprowadzonych odczyt p. J. Bułowa o „Teatrze żydowskim". 2159

—o-o—

— SPROSTOWANIE. Do wczorajszej notatki o piśmie kondolencyjnem wystosowanem do nas przez prof. Berkowicza wkradł się błąd. Prof. dr Berkowicz mieszka w Bielsku, a nie w Berlinie, jak przez omyłkę podano.

—o-o—

Z teatru, literatury i sztuki.

Wieczór żyd. pieśni ludowej Jakóba Lehrmana.

W szeregu wieczorów żyd. pieśni ludowej, urządzanych w Krakowie w ostatnich latach wieczór p. Jakóba Lehrmana pozostawi bardzo miłe wrażenie.

P. Lehrman rozporządza silnym, a przytem lirycznym głosem. Dzięki tej drugiej właściwości pieśni ludowe nie zatracają w interpretacyi p. Lehrmana swego uczuciowego pierwiastka. Jakkolwiek właściwości pieśni ludowej w choralnym śpiewie silniej występują, to jednak p. Lehrman w większości swych pieśni wydobył maksimum uroku, jaki wydobyć może solista.

Należałoby sobie gorąco życzyć, aby p. Lehrman ponownie zawitał do naszego miasta. Pieśń ludowa żydowska znakomicie nadaje się do poruszenia serc żydowskich, czego tak bardzo trzeba Żydom krakowskim.

Sala kina „Warszawy" nie była pełną. Może czasy gorączkowe po części na to wpłynęły. Bardzo dużo natomiast zebrało się młodzieży, która gorąco oklaskiwała sympatycznego odtwórcę żyd. pieśni ludowej. (x)

—o-o—

— „UCZTA SZYDERCÓW" SEMA BENELLI'EGO, którą dzisiaj po raz szósty powtarza teatr im. J. Słowackiego, stała się sukcesem wiosennego sezonu, wypełniając codziennie salę do ostatniego miejsca. „Uczta szyderców" graną będzie jeszcze w sobotę 27 bm. oraz poniedziałek 29 bm. W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Czupurek" B. Herztza, wieczorem „Zmartwychwstanie" K. H. Rostworowskiego, przed którem autor wygłosi przemówienie. W próbach „Matka Jugowiczów", podniosły poemat Iwona Vojnovica. „Matkę Jugowiczów" wprowadza teatr krakowski pierwszy przed innemi scenami polskiemi, uświetniając zamierzenie swe występami znakomitej tragiczki p. St. Wysockiej w kreacyi tytułowej.

— Z OPERY I OPERETKI. Dziś w piątek 25-go bm. o godz. 7.45 wieczór premiera znakomitej opery Verdiego pt. „Bal maskowy". „Bal maskowy" powtórzony będzie z występem gościnnym I. Manna bohaterskiego tenora opery lwowskiej w sobotę dnia 26 bm. i w niedzielę 27 o godz. 7.45 wieczór. W niedzielę 27 bm. o godzinie 4 popołudniu „Mały Król".

—o-o—

TRUPA WILEŃSKA.
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Uczta szyderców".
Sobota: „Uczta szyderców".

OPERA I OPERETKA.
Piątek: „Bal maskowy".
Sobota: „Bal maskowy" (Występ I. Manna).
Niedziela popoł.: „Mały Król".
Niedziela wiecz.: „Bal maskowy" (występ Ign. Manna).

TEATR „BAGATELA".
Sobota wiecz.: „Czarna pantera".

ZE SPORTU.

— ADMIRA (Wiedeń)-MAKKABI. W sobotę 26 bm. gości na swem boisku krakowska Makkabi znakomitą wiedeńską Admirę. O znacznej sile bojowej Admiry świadczą liczne jej zwycięstwa w jesiennych mistrzostwach wiedeńskich nad czołowemi drużynami m. i. nad Rapidem, Hakoahem itd. Zawody, które zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, prowadzić będzie p. Rosenfeld z Bielska. Początek godz. 5 i pół po południu.

— CRACOVIA-WISŁA. W niedzielę 27 bm. otwiera Cracovia po dłuższej przerwie, spowodowanej adaptacyą boiska, swój park zawodami mistrowskimi z Wisłą. Sędzia p. Zweig.

— ZURYCH. Drużyna Young Boys (Berno szwajcarskie) pobiła tegorocznego zdobywcę puharu angielskiego Bolton Wanderers 3:0. Servette (Genewa)-Bolton Wanderers 2:2.

— PRESZBURG. Vivo A. C. (Budapeszt)-S. K. Bratiszawa 3:0. Bramki strzelili Köves (2) i Boros (1).

Z sali sądowej.

NADUŻYCIE PRZY POBORZE TYTONIU.

Onegdaj przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw b. sierżantom WP. Czesławowi Walkowi, Józefowi Tyborowiczowi, Stanisławowi Hopfenowi i Leonowi Rieserowi. Wszyscy obwinieni byli o to, że w r. 1919 przy poborze tytoniu dla szpitali wojskowych w Krakowie, fałszowali listy poborowe i uzyskany na tej podstawie tytoń puszczali na pasek. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Walka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, Tyborowicza na 4 miesiące, Hopfena na 4 miesiące, a Riesera na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

AMATORKA NUMIZMATÓW.

Przed zwykłym trybunałem odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 34-letniej Helenie Wierzbickiej i 26-letniemu Janowi Bańkowi. Wierzbicka służąc u prof. dr L. Kolankowskiego, w czasie jego nieobecności skradła z kasety 9 dukatów złotych, numizmatów nieocenionej wartości. I tak dukat z XIV wieku Karola Roberta, dwa dukaty z czasów Władysława Jagiełły, dwa z czasów Stanisława Augusta, jeden z czasów Zygmunta III, reszta z r. 1794 oraz jeden dukat belgijski z roku 1831. Wierzbicka oddała te dukaty swojemu kochankowi Janowi Bańkowi. Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył s. s. o. Hubaczek, skazano Wierzbicką na 2 lata ciężkiego więzienia, zaś Bańka na 5 miesięcy aresztu.

NIESUBORDYNACYA.

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Sylwestrowi Czujowi, sierżantowi 16 pp., oskarżonemu o występek niesubordynacyi wobec przełożonego. Obwiniony dn. 5 stycznia br. w Prądniku Czerwonym wobec zebranych szeregowych wezwany przez dowódcę kompanii por. Seredyńskiego do przyjęcia postawy na „baczność", nie wykonał rozkazu, gdy por. Seredyński aresztował Czuja i kazał mu iść za sobą do dowódcy Baonu, oporny sierżant obrzucił porucznika stekiem wyzwisk i obelg.

Na zniewagę zareagował por. S. wystrzałem z rewolweru, raniąc Czuja w prawe ramię. Kiedy dowództwo baonu wysłało por. Skalskiego celem aresztowania sierżanta, Czuj zwrócił się do por. Skalskiego z pogróżkami, a nadto zagroził żołnierzom, że w razie przybliżenia się któregoś z nich, położy go trupem.

Po przesłuchaniu oskarżonego trybunał postanowił rozprawę odroczyć i zarządził oddanie Czuja do szpitala celem zbadania stanu jego nerwów, oraz celem stwierdzenia, czy w chwili zajścia oskarżony był poczytalnym.

Rozprawie przewodniczył podpułk. k. s. dr Kappel.

Z NADESŁANYCH KSIĄŻEK.

Jan Wiktor: „Przez łzy“.

Nie było jeszcze epoki tak brutalnie materyalnej, jak obecnie. Dla ekstatyków pozostaje tylko jedno: ucieczka w krainę marzeń. Tą ucieczką jest książeczka: „Przez łzy“, do głębi wstrząsająca tragedya znajdy. Mały Wojtuś, rzucony na tło „wyniosłych, zaklętych zamczysk pienińskich wzgórz“ i cudownych lasów podhalańskich, owoc miłości suchotnika i dziewuchy wiejskiej, poniewierany i maltretowany czuje piękno przyrody, która go przykuwa i olśniewa. Ponad wszystko umiłował ptaki. Gdy burza rozpętała swój instynkt zabijania i od morderstwa nie uchroniła nawet ptaków, natenczas czuł płaczący Wojtuś „ogromny żal do kogoś Wszechpotężnego za to, że w ślepej zemście pobił najbiedniejsze, bezbronne ptaki“. Po kaleczone ptaszyny leczył, ostatki jadła im oddawał; gdy jastrząb wisiał pod niebem, zamierał z trwogi o każdego ptaszka. Wojtuś śledził z miłością wędrówki owadów, całował z ogromną czułością pierwsze pęki kwiatów.

W Janku Muzykancie ginie muzyk, w Wojtku poeta.

Autor przelewa w pierś Wojtusia własne ma rzenia, bo „Przez łzy“ to spowiedź Wiktora którego musi przenikać ból na widok przerażającego kontrastu: zachwycająco pięknej, radość życia głoszącej przyrody i ludzi, którzy w rodzaju Adamów Madejów z zimnem okrucieństwem nabijają słowiki na kolce tarniny.

Poprzez cały czas swego panteizmu, nie może poeta ukrywać swego pesymizmu. Mały Wojtuś, którego dusza była może „zbłąkanym na ziemi ptakiem, miłującym wszystko co małe, nędzne, sieroce“ nie żyje już, a Adam Madej (o ile akcya nowelistycznego poematu dawniej się rozegrała) jest już poważnym posłem i kandydatem na ministra. Takiem jest życie. Ci tylko ostaną się, którzy umieją łokciami rozpychać się, ekstatycy zginą.

A ekstatyków na świecie mało. Dlatego Wiktor z goryczą mówi o tych, z którymi ekstatyczny znajda się spotyka, a najwyższą miłością darzy każdy, najlichszy kwiatek.

Coś jest w utworze z pieśni szczęścia na cześć przyrody Franciszka z Assyżu i Whitmana.

Opis burzy nic ustępuje obrazom Żeromskiego. Porównania proste, a piękne odpowiadają sposobowi myślenia Wojtka.

Za główną wadę tej tragicznej sielanki (jeśli wolno użyć tego oxymoronu) jest bezcielesność, eteryczność postaci Wojtka, bezwzględnie jasnej istoty, podczas gdy inne osoby są istotami bezwzględnie czarnemi. Brak psychologicznego cieniowania, a gdzieniegdzie czulostkowość są małemi skazami tej ślicznej książeczki.

W. Fallek.

*) Jan Wiktor: Przez łzy, Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska“.

Listy z kraju.

Z Wiśnicza.

Skandaliczna nagonka rabina przeciw „Tarbut“

Po długich staraniach i zabiegach myśl o założeniu szkoły hebr. Tarbuth w Wiśniczu zaczyna się realizować. W tym celu podano 7 bm. Statut Stowarzyszenia Tarbuth celem zatwierdzenia go. Wywołało to w otoczeniu rabina, którego hasłem jest „precz z kulturą i postępem“ niesłychaną burzę. Oto panowie z pod znaku „Talmud Thorah“ na wezwanie rabina przedsięwzięli kroki, celem niedopuszczenia do założenia wyżej wymienionej szkoły. Chcąc dopiąć swego celu nie przebierali w środkach i oto staraniem rabina odbyło się 10 bm. posiedzenie Stowarzyszenia „Talmud Thorah“, które jednomyślnie powzięło następującą, haniebną uchwałę: Członkowie Stowarzyszenia Talmud Thorah i zebrani Przedstawiciele miasta (czytaj rabina) uchwalają jednogłośnie zwrócić się do Świetnego Starostwa z następującym protestem. Niżej podpisany imieniem ludności żyd. upraszają Świetne Starostwo raczy zakazać wszelkie zbiórki na cele narodowe żydowskie, stać na straży religii żyd. i odrzucić wszelkie prośby wpływające ze strony partyi „postępowej“ a kolidujące z przepisami ustawodawstwa mojż. jak w niniejszym wypadku podany do zatwierdzenia statut na szkołę hebr. Tarbuth(!). Starostwo raczy wszelkie od tej chwili wpływać mające podania prośby etc. ze strony partyi narodw. żyd. odrzucić.

Godzi się w tem miejscu zapytać szanownych „protestantów“ jakiem prawem przemawiają imieniem całej ludności żyd.? i w jaki sposób usprawiedliwią swe denuncyacye przeciw instytucyi w Wiśniczu, pragnącej szerzyć kulturę hebrajską. Ci ludzie pod kuratelą nie są. Należy napiętnować, że rabin, który zamiast świecić przykładem, w ten sposób kala swój urząd. Możeby „Talmud Thorah“ starała się raczej o to, by dzieci żyd. uczęszczające do szkoły powszechnej pobierały naukę religii. Czy o tem też wiedzą rabin i jego doradcy?

Ani denuncyacye do Starostwa, ani zabiegi w Województwie nie ugną woli tej części żydostwa, której na sercu leży wskrzeszenie kultury hebrajskiej. Statut Tarbuthu legalizowany jest na całą Polskę, to też mamy nadzieję, że władze nie pójdą na lep krecich donosicieli, którzy hańbią imię żydowskie.

Przyjdzie czas, że społeczeństwo żydowskie da sobie radę z takimi rabinami.

Przegląd gospodarczy.

Z rynków towarowych.

NAFTA I PRZETWORY. Kraków. Za 1 kg loco Kraków. Nafta 1700, oliwa do podłóg jasna 1610. oliwa średni gatunek 2910, oliwa ciężka 3420, cylindrowa gatunek P — 2770, — benzyna lekka 6260. ciężka 2850, tłuszcz Tovotta 3890, wazelinowa apteczna 4620, olej wazelinowy biały 9000, olej gazowy 1370. Tendencya utrzymała się od dwóch tygodni bez zmiany, zainteresowanie zwłaszcza na naftę, silne.

CUKIER. Gdańsk. Na tutejszym rynku cukru daje się zauważyć, tak jak i w innych dziedzinach handlu, pewna wstrzemięźliwość. Całość rynku uzależniła się od ukształtowania się cen przedewszystkiem na rynku amerykańskim i angielskim, gdzie po bardzo spokojnym okresie nastąpiło ożywienie oraz zwyżka cen. Obecnie w Gdańsku żądają za kryształ 35 sh za 50 kg fob Gdańsk. Według miarodajnych sfer przewidywania co do spadku cen są zupełnie bezpodstawne. Zbiory kubańskie, które w ubiegłym roku wynosiły 3996000 ton, na ten rok są przewidywane na 3750000—3850000 ton, zapasy wynoszą 753000 ton, w roku ubiegłym 1109000, w 1921 roku 1188000. Jak z tego zestawienia wynika produkcya i zapasy stale się zmniejszają przy zwiększonem zapotrzebowaniu ze strony konsumcyi tak, że o spadku gwałtownym cen nie może być mowy.

———o-o———

ZNIESIENIE ZAKAZU PRZYWOZU CUKRU. Warszawa. Tel. wł.) Na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu dozwolony został z dniem 22 maja przywóz cukru z zagranicy.

PRZEKAZY DO ROSYI. Poselstwo sowieckie przestało przyjmować przekazy pieniężne do Rosyi w markach polskich i niemieckich. Przyjmowane będą tylko przekazy na sumę nie mniej jak 10 dolarów lub 2 f. szterlingów. Od przesyłanej sumy wydział przekazów (Moniuszki nr. 11) pobiera 10 proc.

CENA WIZY DO ROSYI. Za wizę lub paszport zagraniczny na wyjazd do Rosyi ustalona została przez poselstwo sowieckie opłata w sumie 23 ruble w złocie.

KAUCYE ZŁOTOWE. W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu 6 proc. złote bony skarbowe muszą być przyjmowane, jako kaucye i wadya według wartości imiennej, przeliczanej na marki polskie według ceny emisyjnej bonów, obowiązującej w dniu złożenia kaucyi lub wadyum.

OSTATECZNY ROZDZIAŁ KONTYGENTU JAJ. Wczoraj w Głównym Urzędzie Przywozu i Wywozu odbyło się ostateczne posiedzenie rozdzielcze pierwszego kontyngentu jaj. Jak wiadomo sprawa ta wywołała ostre zadrażnienia i protesty w sferach handlowych, które domagały się zmiany ustalonego już przed kilkunastu dniami rozdzielnika jaj. Unieważniono pozwolenia przyznane firmom: Bacia Gercensang (największa żydowska jajczarska firma eksportowa w Warszawie) oraz Mauer w Złoczowie i we Lwowie. Wszystkie inne przydziały ustanowione na pierwszem posiedzeniu rozdzielczem, pozostają bez zmian.

Z giełdy.

Kraków, 24 maja.

Waluty doznały dziś pewnego osłabienia, co zapewne zawdzięczać należy interwencyi ministra skarbu.

Na rynku akcyj przeważały jeszcze ciągle realizacye, skutkiem czego prawie wszystkie kursy się obniżyły.

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 24 bm. (PAT) Amsterdam 214641/4, Buenos Aires 196503/4, Bruksela 3142.22. Chrystiania 8728.12, Kopenhaga 10174.50, Sztokholm 14663, Helsingiors 1526.17, Włochy 2643.37, Londyn 256764, Nowy York 54912.37, Paryż 4650.85. Szwajcarya 9885 22, Hiszpania 8349.10, Japonia 264333/4, Rio de Janeiro 5586, Wiedeń 77.70, Praga 1641.88, Budapeszt 10.33, Sofia 461.84, Belgrad 575.55.

Waluty i dewizy:

	Transakcye 24 maja	Transakcye 23 maja
Dolary St. Zjed.	51300—52600	53150—53250
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	240000	246500—248500
Floreny holend.	—	21500—22000
Franki francuskie	—	3500—3550
Franki belgijskie	2965	3000
Franki szwajcars.	9400—9450	9675—9700
Liry włoskie	2525—2555	—
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	1·00—0·99	—
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack	0·74—0·75	0·75½—0·77
Korony czes.-słow.	1600—1570	1635—1640
Korony węgierskie	—	—

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye 24 maja	Transakcye 23 maja
Polski Bank Przem. I-VIII	20000	21000—23000
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	15000	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	[illegible]
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	12000	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	170—185000	[illegible]
Polskie Tow. handl.	14000—13000	16000—15000
Handl. Sp. akc. „Impex“	1200	1500—1200
„Pharma“ Mag. Jawórnicki	59000—62000	64000—67000
„Polski Glob“	3200—3050	[illegible]
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	6000
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	420—392000	435—424000
H. Cegielski, Poznań	60000—54000	74000—66000
Parowozy I-III.	91000—80000	91000—88000
„Automoter“ fabr. samoch.	—	16000
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia“ żel.	65000—59500	66000—44000
Zakłady amunic. „Pocisk“	27000	28000—31000
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka“ fabryka cementu	350—355000	405—370000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	255—240000	290—269000
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	110—104000	128—120000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	36000—45000	47000—45500
„Oikos“ T. A.	—	100—110000
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	110—115000
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk.	63000—55000	60000—63000
Fabr. cukru w Chodorowie	170—140000	185—162000
Fabr. porcel. w Ćmielowie	115—95000	130—125000
Elektr. w Sierszy I-IV	25000—26000	26000—28000
F. W. Niemojewski	—	52000—55000
Sbar. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 51200, Franki francuskie 3465, Marki niemieckie 0.97½—0.96½.

Czeki: Belgia tranz. 2997½—2985. Berlin tranz. 0·97½ P. 96½. Gdańsk tranz. 0.97½—0.96½. Londyn tranz. 241500—239250. Nowy Jork tranz. 51500—51750. Paryż tranz. 3475—3445. Praga tranz. 1575—1555. Szwajcarya tranz. 9460—9375, Wiedeń tranz. 0·75—0·73.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 24 bm. (PAT.) Berlin 0.01.02 (0.01) Holandya 217 (216¾) Nowy Jork 554¾ (553½) Londyn 25.65 (2556) Paryż 36.90 (36.90) Mediolan 16.54 (—·—) Praga 16.54 (16.53½) Budapeszt 0.10¼ (1.10¼) Belgrad 5·82 (5·79) Sofia 4.65 (4·55) **Warszawa 0.01.10 (0.01.13).** Wiedeń 0·00781/8 (0·00781/8) Austr. korona stemplow. 0·0078¼ (0·0078¼).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Drobne ogłoszenia.

Urzędnik prywatny, pracujący na posadzie jednorazowo, poszukuje zajęcia w godzinach popoł. Zna dokładnie buchalteryę. Łask. zgłoszenia pod „A S.", Kraków, skrytka pocztowa 135. 517

Poszukuje się samodzielnej 865 buchalterki piszącej na maszynie, znajomość języka niemieckiego wymagana. B. Urbach i Ska, Krakowska 26

Wyprzedaż dalsza towarów stalowych o 30 proc. taniej, a szczególnie: brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów oraz narzędzi kuchennych. Korzystając z tanich i dobrych towarów. Myszkowski, Kraków, Dietla 46. 840

519 **Zdolny**

buchalter-bilansista

poszukuje posady.

Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Adm. N. Dz

Zawoja letnisko!

Zawiadamiamy niniejszem, iż z dniem 1-go czerwca 1923 r. otwieramy

koszerną restauracyę i mleczarnię

w restauracyi WP. Józefa Batka w Zawoji we Wełłach pod fachowem kierownictwem.— Ceny b. przystępne. Informacyi w sprawie mieszkań udziela Zarząd w Zawoji

522 **ZARZĄD.**

WYSZŁA Z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t.:

„Dyskusya Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"

370 na temat:

„Nieśmiertelność duszy ludzkiej".

Kto przyśle 1500 Mp. pod adresem:

C. Kasprzykowski, skrzynka 248, Warszawa

otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

Bieliznę damską

własnego wyrobu, ręcznie haftowaną, z koronkami filet, mereżkowane i zwykłe oraz bieliznę męską poleca po cenach i warunkach przystępnych

R. Zuckerbrodt, wyrób bielizny

Kraków, ul. Józefa 2.

SCHIMMEL & Co.

fabryka olejków eterycznych, essencyi i chemicznych produktów

w MILTITZ koło LIPSKA

Reprezentacja dla Małopolski i skład

M. KOHN, Lwów ul. Teatyńska 7.

Sprzedaż wyłącznie w oryginalnem opakowaniu po cenach fabrycznych. 775

Ostrzega się przed użyciem zgubionej, dn. 15 bm. pieczątki firmy Hauben i Frühs, Kraków, Gertrudy 25. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać do powyższej firmy.

ŚLĄSKI BANK ESKONTOWY

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

RYNEK 12. TELEFON 512-2569-4331.

BANK DEWIZOWY

Kupno i sprzedaż dewiz i walut zagranicznych.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Kantor wymiany i kasa WPŁAT otwarta także popołudniu od godziny 5 do 6.

Fabryczny skład papieru Kilbert i Eisenstein w Krakowie

ulica Sw. Marka, l. 23. Telefon Nr. 1328.

Papiery wszelkiego rodzaju jak bezdrzewny, prawie bezdrzewny, średni, konceptowy, tabelaryczny, pelurowy, maszynowy, afiszowy, drukowy, bibułka kolorowa na kwiaty i t. p.

Konfekcya papierowa jak mapki i kasetki listowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych, koperty kupieckie i urzędowe, koronki papierowe, zeszyty i bruliony szkolne, zeszyty gumowane do robót wycinanych i t. p.

Generalne zastępstwa i wyłączna sprzedaż na Polskę fabryk:

„ASTORIA" Hamburg Fabryka złotych piór do napełniania atramentem, rączek oraz automatycznych ołówków galalitowych i kauczukowych.

„JAVA-KUNST" Neubabelsberg Fabryka papierów barwnych jedynych w swej jakości.

Specyalny dział dla introligatorów i fabryk kartonaży:

Papiery glansowane, białe kolorowe, „Taffet", marmurkowe, woskowo-lniane, „Pepita", „Satine i Glace", metalowe, t. zw. „Vorsatzpapiere", „Kaliko" jedno- dwu- i trzykolorowe, skórkowe, „Skytogen", Moiree i t. p. 837

Nakładem Gal, Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.